



Podcast

Polska muzyka – Krzysztof Krawczyk

Krzysztof Krawczyk - polski piosenkarz, kompozytor, obdarzony pięknym, barytonowym głosem.

Zmarł kilka dni temu. Urodził się w 1943 roku w Katowicach, zmarł 5 kwietnia tego roku. Myślę, że warto, żebyście znali tę postać polskiej estrady. Z całą pewnością, przy okazji słuchania polskiej muzyki, usłyszycie którąś z jego piosenek.

Już prawie noc.

Czas na powroty. I ptaki śpią.

I samochody - przy domach wzdłuż, przywarowały już... Pod oknami.

Gdzieś by się szło, coś by się chciało. Już prawie noc a mnie wciąż mało. I nosi mnie, po mieście, czort wie gdzie...

Kilka dni temu zmarł Krzysztof Krawczyk, znany polski piosenkarz i kompozytor. Śpiewał piękny barytonowym głosem i grał na gitarze.

Urodził się w 1943 roku w Katowicach, w Polsce. Oboje jego rodzice byli aktorami i śpiewakami operowymi.

Krawczyk uczył się w podstawowej szkole muzycznej, w klasie fortepianu. Śpiewu uczył się w liceum muzycznym a gry na gitarze nauczył się samodzielnie. Nie miał łatwego życia. Wcześniej stracił ojca.

Mocno zresztą przeżył śmierć ojca i stał się ateistą. Dopiero wiele lat później **nawrócił się** na wiarę chrześcijańską.

W 1963 roku, razem z trzema innymi muzykami, założył zespół Trubadurzy, który był jednym z najbardziej popularnych polskich zespołów big bitowych. W tym czasie powstały utwory łączące elementy rocka z polską muzyką ludową.

Dziesięć lat później, w roku 1973, zaczął karierę solową, którą rozpoczęła płyta "Byłaś mi nadzieją". W tym czasie występował na wszystkich chyba festiwalach krajowych: w Opolu, Sopocie, Zielonej Górze i Kołobrzegu oraz na wielu festiwalach międzynarodowych. Był laureatem wielu nagród. Posłuchajcie fragmentu piosenki "Byłaś mi nadzieją".

W latach osiemdziesiątych, w związku z cenzurą mediów, która panowała w Polsce, Krawczyk postanowił wyjechać do Stanów Zjednoczonych i spróbować szczęścia tam. Na emigracji spędził kilka lat. W tym czasie koncertował w klubach, między innymi w Indianapolis, Las Vegas i Chicago.

Nie było mu łatwo w tym czasie. Musiał dorabiać, czyli pracować dodatkowo, jako barman czy taksówkarz.

Pracował też jako pracownik fizyczny.

Wrócił do kraju i jego kariera **nabrała tempa**. Dużo nagrywał. Jego piosenki cieszyły się popularnością w telewizyjnych plebiscytach Telewizji Polskiej.

Dużo koncertował, jeździł w trasy zarówno po Polsce, jak i po świecie.

W 1990 roku ponownie wyemigrował do USA ale już na innych warunkach. Podpisał kontrakt z firmą muzyczną Halmark. Koncertował już jako prawdziwy artysta.

Nie był długo na emigracji. Wrócił do Polski po trzech latach i znów tworzył. Utwory, które na stałe weszły do historii polskiej muzyki.

To był piosenkarz **wybitny**, również ze względu na różnorodność stylów, które prezentował.

Śpiewał i nagrywał płyty z bardzo różną muzyką: od popu, poprzez rytm and blues, swing, soul, jazz, rock and roll, country, tango, kolędy, piosenki i pieśni religijne aż po dance, folk, fanky, reggae, muzykę cygańską i biesiadną.

Przez jednych uwielbiany, przez innych krytykowany za dobór **repertuaru** właśnie. Myślę, że dla niego i tak najważniejsi byli ci, którzy po prostu słuchali jego piosenek. A słuchali go i młodzi i starzy.

Na jego koncertach bawiły się tysiące ludzi w każdym wieku.

Jedna z moich ulubionych piosenek z 2005 roku. "Trudno tak", którą zaśpiewał razem z Edytą Bartosiewicz.

25 grudnia 2020 roku Telewizja Polska, premierowo, wyemitowała prawie dwugodzinny film dokumentalny pod tytułem "Krzysztof Krawczyk - całe moje życie".

Film opowiada historię życia piosenkarza, ze szczególnym uwzględnieniem jego kariery scenicznej a także trudnego życia na emigracji, licznych romansów z kobietami, ciężkiego wypadku samochodowego oraz nawrócenia po latach niewiary w Boga.

Podczas pierwszej emisji dokument ten obejrzało według badań monitorowania oglądalności około 4 i pół miliona widzów. Dzięki czemu był to najchętniej oglądany program telewizyjny podczas świąt Bożego Narodzenia w Polsce.

Link do tego filmu znajdziecie w opisie.

Był trzykrotnie żonaty, miał jednego syna i trzy adoptowane córki.

W marcu 2021 roku przeszedł zakażenie koronawirusem i trafił do szpitala. Jak poinformowała Ewa Krawczyk, żona, przyczyną śmierci jej męża nie był bezpośrednio covid19 ale ogólne osłabienie po powrocie ze szpitala i szereg chorób współistniejących, na które cierpiał.

Będzie nam brakować jego piosenek...

*Słowa zaznaczona **na żółto** zostały wytłumaczone w części pod tytułem „Wyjaśnienie słownictwa – Stereotypy o Polakach” (pdf oraz mp3)